

Kandydat na prezydenta USA chce systemu oceniania obywateli

22 listopada 2018

W Stanach Zjednoczonych trwa nieustanna walka między Demokratami a Republikanami, natomiast aktualny prezydent Donald Trump nie ma zbyt dobrej reputacji tak w kraju, jak i na świecie. Jednak już za 2 lata odbędą się kolejne wybory prezydenckie, a jeden z kandydatów proponuje wprowadzić kontrowersyjne programy.



Posiadający chińskie korzenie Andrew Yang, amerykański przedsiębiorca, chce dojść do władzy w możliwie najprostszy sposób, przekupując wyborców ich własnymi pieniędzmi. Jego głównym postulatem, który wywołuje sporo emocji, jest rozdawanie ludziom po tysiąc dolarów miesięcznie, czyli około 3700 złotych. Andrew Yang chce sprawić, aby taka kwota wpadała do kieszeni Amerykanów w wieku od 18 do 64 lat bez jakichkolwiek zobowiązań i na dowolny cel.

Kandydat na prezydenta USA określa ten program mianem uniwersalnego dochodu podstawowego. Yang twierdzi, że

Amerykanom należą się te pieniądze z powodu automatyzacji zawodów, które mogą prowadzić do fali bezrobocia, a państwo podobno stać na takie rozdawnictwo.

Warto też wspomnieć, że Andrew Yang wystartuje w wyborach prezydenckich z ramienia Demokratów, a zatem będzie wielkim przeciwnikiem znienawidzonego Donalda Trumpa. Obietnice o rozdawaniu pieniędzy mogą zapewnić mu zwycięstwo. Jednak prędzej czy później powinniśmy spodziewać się oskarżeń, według których Andrew Yang jest chińskim agentem, bo dlaczego nie?

Na swojej stronie internetowej www.yang2020.com postuluje wprowadzenie programu „Digital Social Credits”. Nazwa oczywiście jest mocno zbliżona do chińskiego totalitarnego programu oceniania życia mieszkańców „Social Credit System”. Gdy poznamy szczegóły zrozumiemy, że te dwa są do siebie podobne nie tylko z nazwy. Andrew Yang chce wdrożyć program, który będzie nagradzał Amerykanów np. za uczestnictwo w ważnych wydarzeniach, czy za wzajemne udzielanie sobie pomocy. Władze będą przyznawać punkty, za które będzie można nabyć różne usługi, produkty w sklepach, wspomóc organizacje lub innych ludzi.

Yang twierdzi, że jego „Digital Social Credits” będzie tylko i wyłącznie nagradzał, a nie karał. Dlatego jest to kolejna kwestia, która może zadecydować o jego zwycięstwie podczas wyborów prezydenckich w 2020 roku. Niestety również ten program posiada minusy – jednym z nich jest pełna kontrola życia Amerykanów na wzór chiński, choć tamtejsze społeczeństwo i tak jest inwigilowane na wszelkie możliwe sposoby.

Kolejne wybory w USA już za 2 lata. Demokraci zarzucają Donaldowi Trumpowi współpracę z Rosją, ale najwyraźniej nie mają nic przeciwko, aby nowym prezydentem został człowiek o charakterystycznym nazwisku „Yang”, z chińskimi korzeniami i programem wyciągniętym wprost z Pekinu.

Autorstwo: John Moll

Zdjęcie: [Alexas_Fotos](#) (CC0)

Na podstawie: [Yang2020.com/a>](#)

[Źródło: ZmianyNaZiemi.pl](#)